

Marek Sołtysik

Pisarze i adwokaci : migawka z Powstania

Palestra 49/7-8(559-560), 34-36

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pisarze i adwokaci. Migawka z Powstania

Juliusz Kaden-Bandrowski, piłsudczyk z wyboru i przekonania, jako pisarz stawał zawsze po stronie prawa moralnego i taki był w życiu. Kawaler orderu króla Leopolda II za popularyzację kultury belgijskiej w młodych swych latach górnych i chmurnych, legionista, były adiutant Marszałka Piłsudskiego, w okresie tuż po odzyskanej przez Polskę niepodległości, w owym czasie „radości z odzyskanego śmietnika”, bezlitośnie wytykał nieporządki i korupcję w sanacyjnych korytarzach władzy. Sam za to o mało nie zapłacił słoń: w 1920 roku w rezultacie ostrych rozgrywek endecko-piłsudczykowskich, jako szef Biura Prasowego Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego został oskarżony o nadużycia i jeszcze przed wniesieniem oficjalnego aktu oskarżenia stał się obiektem wściekłych zarzutów prasy endeckiej. Śledztwo, zakończone półtora miesiąca później oficjalnym komunikatem, 13 października 1920, wykazało bezpodstawność zarzutów.

We wrześniu 1939 roku Kaden-Bandrowski, prezes Zarządu Głównego Związku Zawodowego Literatów Polskich, działacz Pen Clubu, sekretarz Polskiej Akademii Literatury etc., autor „Generała Barcza” zdecydowanie odmówił wyjazdu z kraju. Tym stanowiskiem podkreślił, że jeden z najznakomitszych powieściopisarzy polskich jest jednym z najznakomitszych ludzi. Honor! Pozerstwo pozostawił zawodowym szulerom.

Nad czym w czasie okupacji pracował przy biurku w swoim mieszkaniu przy ul. Kaliskiej 13, w którym ukrywał się od października 1940 roku, wcześniej z polecenia prezydenta Stefana Starzyńskiego objąwszy dział propagandy prasowej w Komisariacie Cywilnym przy Dowództwie Obrony Warszawy? Szlifował dla Jana Gebethnera, znanego przed wojną wydawcy, nowe wersje swoich odważnych, politycznych powieści, także antywojennego „Łuku”. Ale przede wszystkim był w trakcie pisania ostatniego ogniwa trylogii, które miało nosić tytuł „Białe skrzydła”. Na tę powieść autor podpisał umowę – jako Kazimierz Górski – ze Zbigniewem Mitznerem, dziennikarzem i publicystą, działaczem podziemia, który ukrywając się w Komorowie, stamtąd podejmował decyzje dotyczące działalności akcji dotyczącej założenia po wojnie domu wydawniczego „Wisła” wymyślonej przy współudziale

warszawskiego adwokata i znanego krytyka literackiego, Emila Breitera, przed wojną przedstawiciela prawnego Związku Literatów.

Akcja związana z przyszłym wydawnictwem „Wisła” rozpoczęta wiosną 1943 roku, była finansowana przez osoby prywatne [Hanna Kirchner w przypisach do „Dzienników” Nałkowskiej przywołuje nazwiska m.in. A. Schimmelmitza, W. Lipińskiego oraz relację syna Mitznera o udziałach londyńskiej firmy Colin (Cohn & Lindenfield)] i polegała na podpisywaniu umów i wypłacaniu zaliczek bądź całych honorariów polskim pisarzom, najczęściej bezradnym wobec okupacyjnej rzeczywistości. Jak się oblicza, objęła ona nazwiska ponad stu polskich pisarzy i uczonych. Mitzner – który występował pod konspiracyjnym nazwiskiem Marian Zawadzki – przy wydajnej pomocy adwokata Breitera, zdołał od nich zakupić ponad 250 prac za sumę półtora miliona zł.

Nazwiska twórców, cokolwiek mówić, aeropag. Najlepsze karty literatury polskiej XX wieku.

Adwokat Emil Breiter opracował umowę ukrywając się w Gołąbkach pod Warszawą. Podzielił wojenny los kilkuset swoich kolegów: został aresztowany i zamordowany przez gestapo 22 czerwca 1943 roku, nie dożywszy 19 lipca – pięćdziesiątej siódmej rocznicy urodzin.

Zważmy, że po wojnie Mitzner zwrócił maszynopisy wszystkim żyjącym twórcom. Pozostawił im prawa do ich wydania. Zaliczki więc stały się bezzwrotną zapomogą, wielu pisarzom i uczonym umożliwiającą przeżycie.

Losy pisarzy jak losy milionów innych Polaków. Juliusza Kadena-Bandrowskiego wybuch Powstania Warszawskiego zastał w gabinecie na Kaliskiej przy pracy pisarskiej. W niedzielę, 6 sierpnia 1944 roku odłamek granatu wpadł do jego pokoju. Pisarz, raniony w brzuch, pozbawiony natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarł 8 sierpnia. Jego najnowsze rękopisy... tak, zostały prawie w całości zniszczone w czasie popowstaniowych pożarów – ale najgorsze było to, że owego 6 sierpnia pocisk ugodził człowieka już na pół martwego. On, pełen werwy, doskonały organizator, wspinały ojciec, człowiek rodzinny, który swoim synom bliźniakom, Andrzejowi i Pawłowi, dedykował książki a dwie w całości im właśnie poświęcił i sam w wywiadzie prasowym w 1927 r. powiedział: „Cała moja literatura dla młodzieży uzależniona jest od rozwoju moich synów”, jakże musiał przeżywać ich stratę. Trzeciego czerwca 1943 roku dwudziestodwuletni Andrzej Bandrowski padł bohatersko na placu Napoleona, a w Powstaniu Warszawskim, w tym samym dniu, co jego rówieśnik i kolega licealny, poeta Krzysztof Kamil Baczyński, 4 sierpnia 1944, poległ Paweł Bandrowski. Na dwa dni przed śmiertelnym raniem pięćdziesięciodziewięcioletni Juliusz Kaden-Bandrowski nie miał już dzieci.

Pochowany w ogrodzie posesji, po wojnie został przeniesiony na cmentarz protestancki przy ul. Młynarskiej w Warszawie. Ekshumacje szczątków artysty malarza, mistrza nokturnu, Henryka Szczyglińskiego, kochanka młodej Marii Dąbrowskiej, pochowanego na podwórku; ekshumacja szczątków zmarłej z ran odniesionych w czasie Powstania, niegodzącej się na amputację nogi, Jadwigi Szumskiej, siostry

Marii Dąbrowskiej, młodej nauczycielki i działaczki społecznej. Losy pisarzy, losy Polaków. Z ran odniesionych w powstaniu ze zgangrenowaną nogą zmarł 2 listopada 1944 roku na podłodze szpitala w Milanówku przenikliwy krytyk i niepowtarzalny prozaik Karol Irzykowski, były redaktor Biura Stenograficznego Sejmu.

Polscy adwokaci, podobnie jak pisarze – ludzie wolnych zawodów. Cóż, pozostaje mi wymienić w kolejności alfabetycznej tych przedstawicieli palestry i ważniejszych prawników, którzy w różnych, zawsze tragicznych okolicznościach zginęli w czasie Powstania Warszawskiego*: Ludwik Begale, adwokat i prezes Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, poznański starosta krajowy; Tadeusz Biliński, prawnik, konsul RP w Antwerpii; Mieczysław Biłowski, adwokat, przedstawiciel prawny Wydziału Przemysłu Zarządu Miejskiego Warszawy; Franciszek Brzeziński, adwokat, pianista, kompozytor, krytyk muzyczny i historyk muzyki, konsul RP we Wrocławiu i w Berlinie; Anna Bazińska, prawniczka, działaczka Sądu dla Nieletnich w Warszawie; Herman Eberhardt, adwokat warszawski; Czesław Jankowski, adwokat; Piotr Tadeusz Nieczuja-Nurkiewicz, prokurator Sądu Najwyższego w Warszawie; Tadeusz Gorayski, wiceprokurator Sądu Okręgowego w Warszawie; Czesław Koneczny, sędzia Sądu Najwyższego w Warszawie; Władysław Kosieradzki, docent prawa cywilnego Uniwersytetu Warszawskiego; Florian Kuskowski, prawnik i podporucznik w Powstaniu; Karol Kwieciński, adwokat i publicysta; Matyniecki, prawnik i działacz konspiracyjny (pseud. Nastek); Leopold Rebelowski, prawnik w Opocznie, Walery Reinhardt, adwokat; Jan Rogalski, sędzia Sądu Najwyższego w Warszawie, członek Sądu Dyscyplinarnego; Stanisław Rużański, sekretarz Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie, literat, pod pseudonimem Rustan znany jako współpracownik „Rzeczpospolitej”; Ryszard Mosdziewin, adwokat, radca Syndykatu Naftowego; Henryk Mostowski, wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie, potem starosta grodzki w Łodzi, rotmistrz rezerwy, dowódca samochodowej grupy w Powstaniu; znany adwokat i meloman Moszkowski; Józef Przyłuski, prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie, od 1939 r. adwokat w Warszawie; Tadeusz Pietsch, adwokat radomski, działacz PPS, oficer AK; Edward Ostrowski, adwokat i działacz społeczny z Sokołowa Podlaskiego; Włodzimierz Pietrzak, prawnik, publicysta, powieściopisarz, krytyk, oficer AK (pseudonim Balk); Stanisław Bogdan Sahanek, prezes Sądu Okręgowego w Kołomyi; Jan Schupp, adwokat warszawski; Jan Stypułkowski, adwokat i dziennikarz „Kurieria Łódzkiego”; Stanisław Szczepański, adwokat warszawski; Tadeusz Szymański, sędzia, zastępca dyrektora biura Senatu; Józef Śliwowski, adwokat cywilista i dramaturg; Jan Wszelaki, emerytowany wiceprezes Sądu Okręgowego w Warszawie; Wojciech Zieliński, adwokat warszawski; Marian Zbrowski, prawnik i poeta; Józef Zgóralski, emerytowany sędzia, adwokat w Brodach, artysta rzeźbiarz...

* *Lista strat kultury polskiej (1 września 1939–1 marca 1946)*. Zestawił Bolesław Olszewicz, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego. Warszawa, Wyd. Arcta 1947.